Nr. 127. We Lwowie poniedziałek dnia 17 marca 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło w sobotę dwa posiedzenia, rano i popołudniu.

W obronie obywateli austrjackich.

Na przedpołudniowem posiedzeniu po załatwieniu sprawy dodatku do podatku od piwa, p. **Starzyński** — jak już donieśliśmy w sobotę w numerze popołudniowym — **poruszył sprawę obywatela austrjackiego Józefa Panka, którego władze rosyjskie trzymają bez wszelkiego powodu od 9 miesięcy w śledztwie, w cytadeli rosyjskiej.**

P. **Merunowicz** popiera wywody p. Starzyńskiego, a nadto porusza sprawę Pruszkowskiego, obywatela austrjackiego, aresztowanego w Rosji i domaga się interwencji także i w tej sprawie.

P. ks. **Żyguliński** omawia sprawę aresztowania Pruszkowskiego i domaga się także interwencji Koła.

Koło uchwala, aby p. Starzyński udał się natychmiast do ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego i przedstawił mu całą sprawę, a następnie, aby prezes p. Jaworski poparł u br. Gołuchowskiego imieniem Koła interwencję p. Starzyńskiego.

Budżet ministerstwa oświaty.

Z kolei Koło przystąpiło do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty.

Szkoły przemysłowe.

P. **Rotter** otrzymał zezwolenie na przemawianie w izbie w sprawie szkół przemysłowych w Galicji. Wskaże na niedostateczne uposażenie Galicji pod względem tych szkół w porównaniu z innymi krajami koronnymi, podniesie ofiary, jakie kraj łoży na szkoły przemysłowe, przedstawi postulaty Galicji i zażąda lepszego wyposażenia tych szkół.

Seminarja nauczycielskie i szkoły ludowe.

P. **Wojtyga** przedstawił szkic swego przemówienia w sprawie szkół ludowych. Mowca będzie się domagał pomnożenia seminarjów nauczycielskich, powiększenia liczby nauczycieli szkół ludowych i wykaże cyfrowo upośledzenie Galicji w porównaniu do innych krajów.

P. ks. **Żyguliński** żąda uregulowania prawnego stanowiska nauczycieli ludowych, oświadcza się jednak przeciw ich upaństwowieniu.

P. dr. **Kozłowski** oświadcza się również przeciw upaństwowieniu posad nauczycieli ludowych. Należy się domagać przyznania krajom na cele szkolnictwa funduszów ze strony państwa.

P. Wojc. **Dzieduszycki** oświadcza, że należy podnieść potrzebę otrzymania zasiłku państwowego dla zasilenia funduszów krajowych na cele szkolnictwa. Także należy się domagać przedłożenia w Sejmie ustawy w sprawie postępowania dyscyplinarnego nauczycieli.

P. **Potoczek** jest za tem, aby dziewcząt po ukończeniu 12 roku życia nie zmuszano do nauki uzupełniającej.

P. Dawid **Abrahamowicz** sądzi, że należy się ograniczyć tylko do podniesienia tych spraw, które należą do kompetencji rady państwa. Należy żądać zasiłku dla krajowego funduszu szkolnego.

P. **Bomba** oświadcza się przeciw ograniczaniu nauki dziewcząt.

P. **Petelenz** sądzi, że należy podnieść sprawę seminarjów i szkół ćwiczeń, które należą do kompetencji rady państwa.

Mowca przemawia dalej za uregulowaniem stosunków prawnych nauczycieli, za podwyższeniem ich płac i za udzieleniem im odpowiedniego do ich ważnej misji stanowiska społecznego. Mowca oświadcza się stanowczo przeciw upaństwowieniu posad nauczycieli ludowych.

P. **Wojtyga** odpowiada jeszcze na uwagi niektórych mowców, dalej odczytuje szkic swej mowy, którą chce wygłosić w izbie. Koło aprobuje ten szkic i wyznacza p. Wojtygę jako mowcę w izbie przy tytule: „Szkoły ludowe".

P. **Jaworski** oświadcza, iż Koło przed świętami powinno załatwić jeszcze budżet ministerstwa skarbu i dlatego zarządza na popołudnie dalszy ciąg posiedzenia, a następne na poniedziałek przed południem. Dalej wzywa wszystkich członków Koła, aby pilnie uczęszczali na posiedzenia izby i byli obecni posiedzeniach ze względu na ważność głosowania.

Budżet ministerstwa skarbu.

Na posiedzeniu popołudniowem w sobotę prowadziło Koło dyskusję nad etatem ministerstwa skarbu.

Sprawa podatkowa w Galicji.

P. Dawid **Abrahamowicz** wykazuje wadliwość ustaw podatkowych, które nie bywają interpretowane po myśli ustawodawców i dlatego wywołują uzasadnione skargi. Jako mowca Koła domagać się będzie reformy podatku domowo-czynszowego. Przedstawia niedokładność w zastosowywaniu ustawy podatkowej w wypadkach przez ustawodawcę wyraźnie nieprzewidzianych, n. p. przy wymierzaniu podatku od dochodów, uzyskanych ze sprzedaży lasów. Krytykuje dalej oznaczanie należytości od kontraktów i zapisów.

P. **Niementowski** omawia obszernie konieczność reformy ustaw podatkowych i żąda upoważnienia do uczynienia wniosku o wybór specjalnej komisji, której zadaniem byłoby wskazanie dróg do reformy podatkowej. Omawia obszernie austrjacki system podatkowy i ostro go krytykuje. Skutkiem tego systemu fiskalnego jest niesłychane przeciążenie ludności podatkami, a już najbardziej pokrzywdzoną jest pod tym względem Galicja. Podnosi, iż złemu nie zapobiegnie zniżenie jednego lub drugiego podatku, lecz zmienić trzeba cały system podatkowy. Pragnie przemawiać za podwyższeniem podatków konsumcyjnych i za zmianą podatku osobisto-dochodowego.

P. **Jabłoński** oświadcza się za polepszeniem bytu egzekutorów podatkowych i za zwiększeniem liczy geometrów ewidencyjnych i przydzielenie ich do sądów.

P. **Wodzicki** podnosi krzywdę, jaka dzieje się Krakowowi z powodu podatku domowoczynszowego. To samo podnosi p. **Petelenz**.

P. **Żyguliński** żąda zwracania baczniejszej uwagi na miasta prowincjonalne, które są uciskane podatkami domowo-czynszowymi. Domaga się urgowania o szybkie załatwianie rekursów podatkowych. Sądzi, że lepiejby było wskazać nowe źródła dochodów, aniżeli czekać, zanim je przedstawi minister skarbu. Mowca sądzi, że podatek od tytoniu i zapałek byłby tu odpowiedni.

P. **Pastor** żali się na niewłaściwości popełniane przy wymiarze podatków i oświadcza się za oznaczeniem *minimum* egzystencji dla najuboższych włościan. Przytacza na podstawie faktów krzywdy, wyrządzane włościanom przy wymierzaniu podatku, szczególnie domowo-klasowego. Piętnuje nieodpowiedni sposób postępowania urzędników podatkowych wobec ludności włościańskiej. Co do podatku od tytoniu i zapałek zgadza się z ks. Żygulińskim. Jest za opodatkowaniem przedmiotów zbytkowych.

Na tem dyskusję zamknięto, poczem przemawiali jeszcze pp. Chamiec i hr. W. Dzieduszycki.

P. **Chamiec** domaga się szybszego, niż dotąd, badania szkód, wynikłych z klęsk elementarnych i odpisywania podatków. Podnosi, iż podatek domowo czynszowy i sposób jego poboru jest zupełnie niewłaściwy i przygniata nasze miasta.

P. W. **Dzieduszycki** polemizuje z wywodami p. Niementowskiego co do wyboru komisji, mającej się zająć reformą ustawy podatkowej. Jest przeciw oznaczaniu *minimum* egzystencji, jak tego żądał ks Pastor, gdyż mowa tu może być tylko o progresji. Kwestje te są niesłychanie trudne i mogą nas narazić na nieobliczalne straty. Nie należy przeto ich poruszać. Co do podatku domowo-klasowego mowca sądzi, że z ulg przyznanych w tym kierunku, Galicja najmniej będzie miała pożytku.

Na tem obrady zakończono. Dalszy ciąg dyskusji nad etatem ministerstwa skarbu na posiedzeniu dzisiejszem.

Pułkownik rosyjski - szpiegiem niemieckim.

W sprawie aresztowania w Warszawie pułkownika armji rosyjskiej Grimma za szpiegostwo na rzecz Niemiec, donosi korespondent warszawski *Czasu* następujące bliższe szczegóły: „Przedewszystkiem wiadomość o rozstrzelaniu Grimma nie potwierdza się. — Grimm żyje, a jeden z wojskowych rosyjskich rzekł do mnie: „Oho! zanim go powieszą (bo za szpiegostwo wieszają, a nie rozstrzelają) pobawią się oni z nim naprzód jak kotek z myszką. Musi on wyśpiewać wszystko, co wie." Jakoż Grimm od pierwszej chwili zaaresztowania począł „śpiewać" z zupełną bezceremonjalnością. Skutkiem zeznań jego zaaresztowano parę osób, między innemi panią Bryzenmeister, wdowę po pułkowniku, nauczycielkę rysunków.

Grimm był adjutantem gen. Puzyrewskiego, który w tej chwili bawi na Riwierze. Z urzędu swego miał styczność z archiwami sztabu nie wielką. Mianowicie: dokumenty sztabu, znajdujące się w osobnem skrzydle b. pałacu Zamoyskich, zamykane są szczelnie, a klucz od budynku powierzony jest codzień innemu generałowi okręgu wojennego warszawskiego; taki generał nazywa się „dyżurnym po sztabie". Ponieważ generałów jest w Warszawie mała liczba, przeto dyżurnymi bywają i pułkownicy, na co przepisy pozwalają. Grimm miewał od czasu do czasu klucz do dokumentów, które kopiował na prędce i nie systematycznie, o ile się dało.

Na ślad zdrady wpadł sam minister wojny, gen. Kuropatkin, spostrzegłszy, że Niemcy postawili niedawno dwa pułki wojska w pewnej miejscowości nadgranicznej, wskazanej w planie mobilizacyjnym, jako bliską punktu koncentracyjnego. Od tej chwili poczęto poszukiwać zdrajcy w największej dyskrecji. Wydane przez Grimma dokumenty wielkiego znaczenia ostatecznie mieć nie mogły, ponieważ plan mobilizacyjny co trzy lata ulega przeróbkom, właśnie, aby zapobiedz zdradzie możliwej.

Aresztowanie zdrajcy odbyło się w następujący sposób: Grimm siedział w restauracji hotelu angielskiego, kiedy przybył doń oficer, oświadczając, że komendant cytadeli wzywa go pilnie. Wyszedłszy z restauracji, znalazł Grimm na ulicy czekający nań powóz, a w nim dwóch

żandarmów. Wsiadł bez oporu, mówiąc: „Wszystko jedno — zginąłem.

Gen. Czertkow przed wyjazdem z Warszawy wyznaczył sąd na Grimma.

Słowo o sprawie Grimma otrzymało z Warszawy następujące informacje: Grimm potrafił utrzymywać się w łaskach u generała Puzyrewskiego, tak dalece, że po zgonie pani Puzyrewskiej, Grimm dotrzymując towarzystwa generałowi, przeniósł się na pewien czas do niego. Z tego powodu zrewidowano i lokal generalski w pałacu Saskim. Grimm mieszkał także w tym pałacu.

Zapowiedziany przyjazd ministra wojny, gen. Kuropatkina, dotąd nie nastąpił. Prawdopodobnie zmieniono rozporządzenie, gdyż Grimm ma być przewieziony do Petersburga. Wskutek wydania planów mobilisacji, przystąpiono niezwłocznie do opracowania ich na nowo w zmienionej postaci. Olbrzymia to i kosztowna praca. Szef sztabu generalnego Herszelmann, jak słychać, podał się do dymisji. Tak mówią, lecz wieść to jeszcze nie sprawdzona.

Fama brukowa głosi także, jakoby Kuropatkin przyjechał do Warszawy incognito. Rzecz niewiarygodna.

Dziennik poznański pisze, iż w rosyjskich kołach wojskowych zrodziło się przypuszczenie, oparte na dotychczasowych wynikach śledztwa w sprawie pułkownika Grimma, że istnieje w rosyjskim sztabie generalnym, lub poza nim, zorganizowany tajny związek Niemców, mający na celu, prócz osobistych korzyści materjalnych, informowanie sąsiedniego, a najbardziej w tem interesowanego państwa o wszystkiem, co dotyczy planu mobilizacji rosyjskiej na wypadek przyszłej wojny z tem państwem. Prawdopodobnem jest również przypuszczenie, że nie idzie tu o odosobnione szczegóły rosyjskich planów koncentracyjnych i oddzielne plany forteczne, ale głównym celem zorganizowanego i scentralizowanego szpiegostwa było wydostanie ogólnego planu mobilizacji, na wypadek skombinowanego działania wojennego Rosji i Francji. Dotyczy to planu, opracowanego w swoim czasie podczas bytności francuskiego szefa sztabu generalnego Boisdeffre'a w Petersburgu, po której, jak wiadomo, nastąpiła dłuższa wizyta ówczesnego szefa sztabu rosyjskiego Obruczewa w Paryżu.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Warszawy, że onegdaj w nocy aresztowano tam znowu wielką liczbę wyższych oficerów pod zarzutem współudziału w szpiegostwie. Ogólna liczba aresztowanych wynosi przeszło 60, a między aresztowanymi znajdują się tacy oficerowie, którzy należą do osób wybitnych, odgrywających pewną rolę na dworze carskim.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Biskupstwa polskie w Królestwie.

Petersburg 17 marca. *Kraj* donosi, że następcą ks. biskupa Bereśniewicza na katedrze dyecezji kujawsko-kaliskiej ma być dotychczasowy administrator dyecezji sandomierskiej ks. Zdzitowiecki, następca zaś śp. ks. biskupa Sotkiewicza na katedrze w Sandomierzu ma być ks. Wnukowski, rektor seminarjum w Żytomierzu. Zamianowanie nowych tych biskupów nastąpi w maju br. na konsystorzu papieskim. Ks. biskup Bereśniewicz otrzymał emeryturę w wysokości 5000 rubli.

Obrady Stojałowczyków.

Kraków 17 marca. Rada naczelna stronnictwa chrześcijańsko ludowego obradowała tu w obecności ks. Stojałowskiego w hotelu Kleina od godz. 11 rano do 7 wieczorem. W obradach wzięło udział przeszło 30 osób. Wynik obrad postanowiono utrzymać w tajemnicy.

Ustawa językowa dla Śląska.

Wiedeń 17 marca. Komisja parlamentarna klubu młodoczeskiego przyjęła projekt ustawy językowej dla Śląska, wypracowany przez p. Wacława Hrnby'ego i odesłała elaborat ten do komitetu wykonawczego młodoczechów w Pradze do ostatecznego uchwalenia.

Groźba Młodoczechów.

Praga 17 marca. Stronnictwo młodoczeskie rozesłało komunikat w sprawie ostatniego oświadczenia posła Pacaka w komisji budżetowej przy obradach nad prowizorjum budżetowem. W komunikacie tym grożą Czesi, że, jeżeli rząd pozostanie nadal bezczynnym na polu języka czeskiego, porzucą swoje wyczekujące stanowisko i znowu chwycą się ostatecznej broni, bez względu na to, że broń ta zdolną jest zadać cios śmiertelny parlamentowi i konstytucji.

Fejervary.

Budapeszt 17 marca. Rezultatem sobotniej audjencji ministra honwedów bar. Fejervary'ego u cesarza jest to, że bar. Fejervary pozostaje dalej na swem stanowisku.

Budapeszt 17 marca. Dziennik urzędowy ogłasza w części nieurzędowej pismo odręczne do bar. Fejervary'ego z d. 15 b. m., kończące się tem, iż cesarz pragnie — a liczy w tem także na patrjotyzm bar. Fejervary'ego — ażeby on został nadal na swem stanowisku dla dobra kraju.

Odnowienie trójprzymierza.

Rzym 17 marca. Dzienniki donoszą, że między Włochami, Austrją a Niemcami nastąpiło porozumienie co do odnowienia trójprzymierza i traktatów handlowych. Rokowania w tej sprawie uważają dzienniki jako zupełnie ukończone.

Z obozu wszechniemieckiego.

Wiedeń 17 marca. W mieszkaniu wszechniemieckiego deputowanego dra Bareuthera odbyła się narada wszystkich wszechniemieckich posłów sejmu czeskiego, na której uchwalono założenie „wszechniemieckiego klubu sejmowego". Posłowie Wolf i dr. Tschan będą należeli w sejmie do dzikich.

Aresztowania studentów Moskwie.

Moskwa 17 marca. Z powodu ostatnich rozruchów, zostało pięćset studentów aresztowanych. Gubernator Moskwy W. ks. Sergiusz i minister spraw wewnętrznych żądali wysłania studentów na Sybir. Piętnastu zostało też na Sybir zesłanych. Większa część została wydaloną z Moskwy.

Stan zdrowia Rhodesa.

Londyn 17 marca. Wszystkie doniesienia telegraficzne z Kapstadtu stwierdzają jednozgodnie, że stan Cecila Rhodesa jest bardzo krytyczny. Lekarz ordynujący dr. Stevenson porozumiewa się bez przerwy za pomocą telegrafu podmorskiego, z londyńskim lekarzem Fowlerem, który przed rokiem miał w swojej kuracji Rhodesa.

Wojna w Transwaalu.

Londyn 17 marca. Dzienniki donoszą, że lord Wolseley udaje się do Afryki południowej celem zbadania położenia na terenie wojennym i złożenia następnie królowi poufnego sprawozdania.

Panama niemiecka.

Kassel 17 marca. Były dyrektor Schmidt złożył przed sędzią śledczym dalsze sensacyjne zeznania, że „Treber-Trocknungs-Gesellschaft" otrzymało od banku lipskiego ogółem 120 miljonów marek, z czego 40 miljonów było tam pokryte fałszywem nazwiskiem. Oprócz banku lipskiego mają być jeszcze trzy inne banki niemieckie w tej sprawie zaangażowane.

Odwołanie wiecu katolickiego.

Wiedeń 17 marca *Vaterland* donosi, że zapowiedziany na koniec kwietnia rb trzeci dolnoaustrjacki wiec katolicki, z powodu przeszkód, został odwołany.

Przesilenie w Hiszpanji

Madryt 17 marca. Królowa regentka poleciła Sagaście przeprowadzenie rekonstrukcji gabinetu.

Madryt 17 marca. Dzienniki omawiają szeroko poważne znaczenie obecnego przesilenia. Gabinet ma bardzo trudne zadanie do rozwiązania, a mianowicie kwestję kongregacyj zakonnych.

Papież miał wystosować do królowej regentki list z prośbą, aby nie zezwoliła na wprowadzenie ustawy o kongregacjach.

Pożar.

Bukareszt 17 marca W fabryce cukru w Roman wybuchł pożar i wyrządził ogromne szkody w zabudowaniach fabrycznych, w materjałach i hali maszyn. Spaliło się 80.000 kilogramów cukru. Szkoda wynosi przeszło półtrzecia miljona franków. Fabryka była ubezpieczoną.

Katastrofa okrętowa.

Suez 17 marca. Okręt wiozący naftę, zapalił się na kanale Suezkim. Wskutek tego przejazd przez kanał będzie przez 3 dni wstrzymany.

Zaburzenia w Peszcie.

Budapeszt 17 marca. Z powodu rocznicy marcowej udało się wczoraj około 300 robotników przed pomnik Petöfiego, a następnie przeciągali przez ulice; przyszło do starcia z policją, po 3 godzinnych usiłowaniach rozprószenia tłumu, wreszcie oddział policji konnej rozpędził go. Aresztowano przeszło 50 osób.

Wiedeń 17 marca. Doniesienie dzienników, jakoby ambasador austrjacki w Londynie, br. Franciszek Deym, miał ustąpić, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Budapeszt 17 marca. Szell był wczoraj na posiedzeniu klubu liberalnego. Rana, po onegdajszej operacji, goi się szybko.

Budapeszt 17 marca. W sobotę popołudniu w pałacu ministerstwa skarbu, podpisano ugodę konwersyjną.

Poznań 17 marca. Odbyło się tu walne zebranie Spółki parcelacyjnej rolników. W ciągu 8 letniej działalności, Spółka rozparcelowała między włościan 29.845 morgów. Suma depozytów wynosi 999.972 marek. Uchwalono 8 procent dywidendy. Przewodniczył p. Józef Kościelski z Miłosławia.

Madryt 17 marca. Austrjacki kontradmirał, Juljusz Ripper przybył tu w sobotę, a wieczorem był na posłuchaniu u królowej regentki.

Morderstwo na Wulce.

Sprawa morderstwa dokonanego na Wulce, na Zygmuncie Ostrowskim, które swego czasu wywołało w mieście naszem wielką senzację dlatego, że przez kilka dni nikt nie mógł rozpoznać zwłok zamordowanego — wyjaśniła się już zupełnie, dzięki energicznemu śledztwu, prowadzonemu przez dra Wasunga i zeznaniom Marji Stadnickiej.

Stadnicka była przed kilku dniami u spowiedzi, poczem złożyła obszerne zeznania. Przyznała się przed sędzią śledczym, że myśl zamordowania Ostrowskiego powstała w jej głowie, gdyż chciała się uwolnić od niego. Umówiła się więc z Jakimowem, który był jej drugim kochankiem, aby sprzątnął Ostrowskiego. Upoiła tedy Ostrowskiego i prowadziła go na Wulkę, za nimi postępował Jakimów, przygotowany do zamordowania Ostrowskiego.

W więzieniu garnizonowem siedzi pod zarzutem morderstwa i rabunku kapral huzarów Franciszek Bohuss, w sobotę zaś aresztowano, jako współwinnego w tej zbrodni robotnika Jana Jakimowa.

Było to między godziną 6-tą a 8-mą wieczorem. Doszli do Wulki i minęli koszary. Spotkali trzech huzarów, między nimi Bohussa. Uwiadomiony o co idzie i o tem, że Ostrowski ma pieniądze, Bohuss ofiarował swą pomoc. Jakimów rzucił Ostrowskiego na ziemię i zatkał mu usta gliną, wyrwył mu pulares i podał Bohussowi, który leżącemu na ziemi Ostrowskiemu zadał trzy straszne cięcia w głowę.

Ostrowski nie dawał znaków życie. Nie wystarczyło to jednak Jakimowowi, lecz wziął pałasz od Bohussa i jeszcze dwa razy uderzył Ostrowskiego. Zwłoki zaciągnięto pod szopę, poczem Bohuss dał Jakimowowi 8 koron, a resztę schował dla siebie. Tak zeznaje Stadnicka.

Bohuss i Jakimów nie przyznają się do zbrodni. Gdy atoli przy konfrontacji Stadnicka powtórzyła obu do ócz swe zeznania, Bohuss nie stracił miny, Jakimów natomiast zbladł i nie wyrzekł ani słowa.

Obrenowiczowie i kobiety

Kobiety odgrywają bardzo ważną rolę w dziejach Serbji od czasu, jak ten kraj jest rządzony przez Obrenowiczów.

Założyciel dynastji, Milosz, prosty parobek, przybrał nazwisko Obrenowicz od imienia swego przyrodniego brata Obrena i zawdzięczał po części wzniesienie się na tron książęcy swojej żonie Milicy, która miała wysoki zmysł polityczny i namówiła go do przyjęcia udziału w powstaniu przeciw Turkom. Książę był niepiśmienny; trzema krzyżykami podpisywał swoje dekrety; sprowadzał jednak dzieła ekonomiczne francuskie i niemieckie i kazał je sobie

odczytywać i tłumaczyć. W bibljotece tego nieokrzesanego włościanina znajdowały się pomiędzy innemi dzieła Woltera. Sprawy państwowe nie przeszkadzały mu w miłosnych. Księżna Milica wiedziała o przeniewierstwach męża, lecz patrzała na nie przez palce; dopiero gdy zawiązał bliski stosunek w samym pałacu ze służącą, obrażona w swej godności małżonka zastrzeliła dziewczynę i uciekła. Książę biegł za nią i chciał ją życia pozbawić; wstrzymało go wyznanie, iż tym wystrzałem zabiłby i pożądanego następcę tronu. Milica intrygowała przeciwko mężowi z przeciwnikami, w nadziei, że mu odbiorą władzę a ją ustanowią regentką podczas małoletności syna. Jakoż istotnie 12-go czerwca 839 r. Miłosz musiał abdykować na rzecz swego syna Milana, zmarłego w następstwie. Sejm zmusił go opuścić Serbję, ale intrygi Milicy nie pomogły; wygnano ją razem z małżonkiem. W piękny dzień letni opuszczali Belgrad. Po drodze do przystani na Sawie, gdzie stał przygotowany dla nich okręt, załoga turecka musiała utrzymywać porządek wśród wzburzonej ludności.

— Widzisz — rzekł Miłosz do żony — na nic ci się nie zdały konszachty z moimi wrogami.

Schronili się w Rumunji. Jak wiadomo, po upadku znienawidzonego Karageorgiewicza, stary Miłosz został powołany na tron serbski w grudniu 1858 roku. Miał wówczas lat 78 i cierpiał na nieuleczalną chorobę. Rządy sprawowała głównie Milica. Zmarł 26 września 1860 r. Jego drugi syn, Michał, który już po abdykacji ojca w roku 1839 i śmierci starszego brata Milana (zmarłego w tymże roku) jakiś czas panował nad Serbją, teraz zasiadł znowu na tronie. Ożeniony był z hrabianką Hunyadi, lecz z nią nie żył. Byłby niewątpliwie wprowadził pożądane reformy, bo wiele skorzystał na wygoaniu i dobro narodu leżało mu na sercu, lecz nie dano mu czasu ku temu. Został zastrzelony w czerwcu 1868 r. w parku Topcziden, wraz ze swoją kuzynką. Kula dosięgła także damę, z którą podtrzymywał czułe stosunki.

Wśród popłochu, jaki wynikł po tej zbrodni, Ristics wyruszył do Paryża i przywiózł stamtąd stryjecznego wnuka Miłosza, Milana, 14-letniego podówczas ucznia. Został on mianowany księciem 2 lipca 1868 roku, chociaż złośliwi dowodzili, że Milan nie ma żadnych praw do Serbji, chyba... po kądzieli. Matka jego, z domu Obrenowicz, poślubiona kuzynowi, była osobą lekkich obyczajów i pozostawała w zażyłości z rumuńdsim księciem Skuzą.

Milan od dzieciństwa zdradzał wielkie upodobanie do płci pięknej. Podczas jego niepełnoletności regentem był Ristics. Patrzał on przez szpary na miłostki, lecz gdy Milan zapragnął ożenić się z jedną ze swoich ukochanych, regent zerwał ten stosunek i wziął młodzieńca w kuratelę. Doszedłszy do pełnoletności, Milan ożenił się z panną Natalją Keszko, osobą młodziutką, cudownie piękną i wnoszącą mu fortunę miljonową. Ślub odbył się 17-go października 1875 roku. Było to małżeństwo z miłości. Późniejsze rozterki znane są światu całemu. Natalja nie chciała znosić bałamuctw męża i występowała energicznie w obronie praw swoich, tak dalece, że jedną z dam dworu, podejrzewaną o stosunek miłosny z Milanem, ściągnęła ze schodów za włosy. Idąc i w tem śladami księżny Milicy, intrygowała przeciw mężowi z opozycją. Po nieszczęśliwej wojnie bułgarskiej spodziewała się zostać regentką i rządzić do pełnoletności syna, ale Milan pozostał na tronie i wszczął z nią zatarg, zakończony rozwodem.

W maju 1891 r., po abdykacji Milana i jego wyjeździe za granicę, Natalja została powołana do Belgradu przez ministerstwo radykalne; lecz rządy jej nie trwały długo. Milan póty intrygował, aż pewnego poranku wyciągnięto królowę niemal z łóżka i nawpół ubraną wyprawiono pociągiem pospiesznym, pomimo oporu i rozpaczy syna, oraz sprzyjającej jej ludności. Odtąd Natalja nie postawiła już nogi na ziemi serbskiej, nawet po pozornem pojednaniu się z Milanem, z którym rozwód unieważniono. Do dziśdnia jest wspominana z żalem; zwłaszcza damy belgradzkie nie mogą pogodzić się z myślą, że jej następczynią ma być Draga Maszin.

KRONIKA.

Dzienniczek lwowski.

Poniedziałek 17 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie W zakładzie fizycznym (ul. Długosza 8) od godziny 7 — $8^1/_2$ wieczorem, dr. E Romer: „Stolice Europy (Warszawa, Kraków, Wilno, Poznań, Gdańsk)".

Teatr miejski: „Latający Holender", romantyczna opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (17). Gertrudy p. — Zbigniewa. — (4): Harasyma. Wschód słońca o godzinie 6 minut 18, zachód o godzinie 6 minut —.

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota — 0° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Piniński, wyjeżdża we wtorek, 18 bm. do Wiednia, a stamtąd do Włoch, gdzie spędzi święta Wielkanocne.

Z teatru. Zmiana repertoaru teatralnego nastąpiła w ten sposób, że we wtorek w miejsce zapowiedzianej opery „Mignon", przedstawiony będzie „Bogaty wujaszek" z p. Kamińskim, a „Mignon" zaś daną będzie we środę. — Wcześniej zakupione bilety na operę „Mignon" z datą 18 marca, ważne są na środowe przedstawienie tej opery dnia 19 b. m.

Przedstawienie znakomitej komedji „Pan Damazy", ku uczczeniu 75 tej rocznicy urodzin Józefa Blizińskiego, odbędzie się we czwartek dnia 20 b. m.

Koncert Towarzystwa muzycznego, zapowiedziany na wczoraj, został odwołany, z powodu niedyspozycji dyrektora Sołtysa. Odbędzie się we wtorek, 8 bm

„Gazetę świąteczną" skonfiskowano wczoraj za artykuł o ankiecie podatkowej.

Wybór uzupełniający posła do rady państ. z m. Lwowa. w miejsce p. Romanowicza, który wybrany członkiem wydziału krajowego mandat swój złożył, zostanie rozpisany — jak donosi jedno z pism popołudniowych — na dzień 15 kwietnia br. Dotychczas jako kandydatów wymieniają dra Głąbińskiego, dra Rutowskiego i socjalistę, architekta Mokłowskiego.

Instalacja nowego proboszcza kościoła ewangelickiego ks. Pawła Pomykacza, odbyła się wczoraj rano w kościele ewangelickim. Nowy proboszcz odprawił nabożeństwo, poczem wygłosił do zebranych kazanie po polsku i po niemiecku. W instalacji brał udział namiestnik i generalizacja.

Kolej Lwów-Winniki. W piątek odbyło się posiedzenie komisji miejskiej dla sprawy budowy tej kolei. Prezydent miasta zawiadomił obecnych, że namiestnictwo wygotowało do ministerstwa kolei sprawozdanie o projekcie budowy kolei przychylne dla interesów gminy tj. wniosek o budowę linji kolejowej z Kozielnik przez Łyczaków do Winnik z dworcem obok rogatki łyczakowskiej. W ten sposób los sprawy spoczywa obecnie w rękach ministerstwa. Ponieważ niewątpliwą jest rzeczą, że konsorcjum ze względu na większe koszta budowy obstawać będzie przy swoim pierwotnym projekcie budowy kolei z Podborzec do Winnik, przeto komisja postanowiła dołożyć w obecnem stadjum sprawy ponownie usilnych starań i wpływów, aby rzecz ta zgodnie z interesami gminy została załatwiona.

Telefon Lwów-Wiedeń. *Przedświt* donosi, że budowa drugiej linji telefonicznej Wiedeń Lwów została już definitywnie postanowioną. Mianowicie celem wyłączenia olbrzymiej korespondencji Śląska przystępuje rząd natychmiast do budowy nowej linji Wiedeń Biała-Kraków, w którą będą włączone stacje Śląska, a dotychczasowa zaś linja będzie oddaną wyłącznie do użytku korespondencji galicyjskiej. Oby doniesienie powyższe było tylko prawdziwe!

Honor złodziejki. Mademoiselle Marja Houguet pochodzi z dobrej paryskiej rodziny, co jej jednak nie przeszkadzało wcale być złodziejką i to bardzo niebezpieczną. Przyłapano ją na uczynku tymi dniami w strychowem mieszkaniu ubogiej pokojówki przy ulicy d'Hauteville Kiedy pokojówka zaszła do izdebki, aby się udać na spoczynek, spostrzegła elegancko ubraną damę, plądrującą w jej szafie z sukniami. Złodziejka widząc się w matni, przyskoczyła szybko ku oknu, otworzyła je i nim dziewczyna zdołała wydać okrzyk przerażenia, wyskoczyła. Desperatka byłaby niewątpliwie pogruchota sobie wszystkie kości, gdyby nie zaczepiła się o hak wystający ze ściany. Na krzyk zbiegli się domownicy i przy pomocy spuszczonej liny uratowano Houguetową. Sprowadzono niedoszłą samobójczyni na policję, gdzie wydała się cała sprawa złodziejska. Przy rewizji znaleziono przy „pannie" całą kolekcję portmonetek i klejnotów, wszystko pochodzące z kradzieży. Wymieniając nazwisko swe, zapewniła Houguetowa, że rodzice jej to bardzo porządni ludzie i że bardzo żałuje, że jej nie dano zmyć hańby przez samobójstwo, byłby przynajmniej jej honor uratowany.

Strejk. Od wczoraj rozpoczął się we Lwowie strejk żydowskich krawców i krawczyń konfekcji damskiej, pracujących u 54 majstrów krawieckich we Lwowie. Taki sam strejk odbył się przed pół rokiem i zakończył się zwycięstwem robotników, ponieważ wtedy przyszła do skutku ugoda, mocą której robotnicy uzyskali 11 godzinny czas pracy i podwyższenie płacy o 15%, a żadnemu robotnikowi w zwykłych warunkach nie wolno było wypowiedzieć do 15 marca b. r. Z ostatniego punktu ugody skorzystali teraz majstrowie, wypowiedzieli miejsca wszystkim robotnikom i oświadczyli im, iż ponownie mogą ich przyjąć tylko pod tym warunkiem, jeżeli zgodzą się, aby czas pracy trwał 12 godzin dziennie, t. j. w lecie od godziny 7 rano do 8 wieczorem, a w zimie od godziny 8 rano do 9 wieczorem, z jednogodzinną przerwą na obiad. Majstrowie związali się między sobą pod grzywną od 20 do 300 koron, że robotników przyjmą tylko po zgodzeniu się ich na 12 godzinny czas pracy. Robotnicy na warunki te nie chcą się zgodzić i rozpoczęli strejk. Bierze w nim udział około 200 robotników i robotnic, którzy w odpowiedzi na żądanie majstów żądają skrócenia czasu pracy na 10 godzin i podwyższenia płacy o 15%. Strejkujący zwołali na dziś po południu do sali teatru Rozmaitości, przy ulicy Jagiellońskiej, zgromadzenie, z porządkiem dziennym: Stosunki w żydowskich warsztatach krawieckich.

Walne zgromadzenie kupców i młodzieży handlowej, zwołane na sobotę, nie przyszło do skutku, z powodu braku kompletu.

Stowarzyszenie właścicieli realności. W sprawozdaniu z czynności zarządu lwowskiego Tow. właścicieli realności za czas od marca 1901 do końca lutego 1902, zaznacza ten zarząd, że działa ręka w rękę z innemi stowarzyszeniami austrjackiemi, że nad zmianą ustawy awizacyjnej przeszedł do porządku dziennego, dzisiejszy bowiem porządek w naszych stosunkach ekonomicznych jest dla właścicieli realności korzystniejszy. Zwraca przytem uwagę, że obowiązująca od r. 1898 ustawa sądowa w przepisach o postępowaniu w sprawach o wypowiedzenie najmu zawiera postanowienia, zdążające do szybkiego załatwiania tych spraw, jakoż w praktyce załatwiają sądy w istocie te sprawy z największą szybkością tak, że dawniejsze liczne skargi na długie trwanie postępowania sądowego ustały w rzeczywistości. Zresztą nowa ta ustawa obowiązuje zaledwie od lat 4 dopiero i nie możnaby liczyć na ponowną zmianę dotyczących przepisów prawa, zwłaszcza wobec dzisiejszych, anormalnych stosunków ustawodawczych.

Najgorliwiej zajmował się zarząd Towarzystwa w ubiegłym okresie sprawą opłat za użycie wody, a w szczególności wniósł protest do rady miejskiej we Lwowie przeciw przeciwnej ustawie obowiązującej uchwale tejże rady o obowiązku właścicieli realności do opłat za wodę, jak długo lokatorzy dla braku wodociągu w kamienicy wody używać nie mogą.

Sprawa równomiernego zaopatrywania miasta w żywność i odpowiedniego rozmieszczenia targowic była przedmiotem badań i dyskusji w łonie zarządu. W najbliższym czasie ujrzą światło dzienne wyniki pracy w tym przedmiocie.

Członków liczy Stow. obecnie 414. Prezesem jest p. Tadeusz Nieczuja Dobrowolski, zastępca p. Józef Neumann, sekretarzem dr. Kazimierz Krygowski, skarbnikiem p. Roman Hubrich.

W sprawie wychodźctwa do Niemiec na robotę. W *Gazecie Lwowskiej* czytamy: Według oświadczenia zarządu policji niemieckiej w Mysłowicach, będą w b. r., wobec istniejącego braku pracy w Niemczech, jedynie ci galicyjscy robotnicy przez granicę niemiecką przepuszczeni, którzy wykażą się bądźto kontraktem zawartym przez jedną z niemieckich izb rolniczych, bądź osobnym kontraktem prywatnych pracodawców, zapewniającym im stałe w Niemczech zajęcie.

Wszyscy robotnicy nie posiadający kontraktu, będą zaraz od granicy odstawiani napowrót.

Należy zwracać uwagę robotników, zamierzających udać się na robotę do Niemiec, na ten nowy przepis władz niemieckich, aby uchronić ich od zawodów i strat, któreby w razie wyjazdu do Niemiec bez zapewnionego zarobku, przez przymusowe zwrócenie z drogi, ponieść byli zmuszeni.

„Historyczny wypadek dla Lwowa i Rusi halickiej.“ Tak nazywa tutejszy *Hałyczanin* obchód 50-tej rocznicy skonu pisarza rosyjskiego M. W. Gogola, obchodzony uroczyście 13 bm. w sali hotelu Belle vue przez moskalofilów lwowskich. Obchód zaszczycił swą obecnością konsul rosyjski, p. Pustoszkin, ze swym sekretarzem, salę zaś przepełniła inteligencja russka ze Lwowa i prowincji, księża, studenci gimnazjalni, oraz włościanie, przybyli nawet z okolicy Żydaczowa. Uroczystą mowę wygłosił p. Monczałowski, a program wypełniły śpiewy pieśni rosyjskich i ruskich, zakończone odegraniem (po rosyjsku) komedji Gogola pt. „Żeniaczka.“ Po obchodzie odbył się komers, w czasie którego wygłaszano — jak twierdzi *Hałyczanin* — pełne zapału mowy. Szczególnie wspaniałem miało być przemówienie znanego adwokata dra Dudykiewicza. Opis obchodu zaopatrzył *Hałyczanin* komentarzem, w którym między innemi czytamy:

„Jeszcze przed 15-tu latami u nas, w Galicji, nie byłoby możliwem tak uroczyste święcenie pamięci Gogola, jak było wczorajsze. To literackie i narodowe święto podobnie, jak urządzona we Lwowie r. 1899 uroczystość Puszkinowska, stanowi wymowny dowód, że *russka* myśl obejmuje u nas coraz szersze kręgi i przenika coraz głębiej społeczeństwo halicko-russkie“.

Spostrzeżenie *Hałyczanina* jest istotnie słusznem. I my jesteśmy zdania, że ukraińska hajdamaczyzna w rezultacie powiększa tylko szeregi partji moskiewskiej, w której prędzej, czy później, spotkają się wszystkie bratnie dusze borytelów ruskich.

Zabójstwo, W Grabowie pod Świecem w Poznańskiem, rządca de Vries, zastrzelił robotnika Sławskiego z Królestwa Polskiego za to, że zbyt natarczywie domagał się należnej mu zapłaty.

Wiec ruskich pań odbędzie się dnia 25 marca br.

„Unser Vaterland ist Deutschland!“ Takie zdanie kazał uczniom polskim pisać na tablicy nauczyciel szkoły ludowej w Kozicach pod Poznaniem. Znalazło się jednak pięcioro dzieci, które, wyszedłszy do tablicy, napisały: *Unser Vaterland ist Polen.* Działo się to 5 marca. W trzy dni później zawołał nauczyciel dzieci przed katedrę i wymierzył im za nieposłuszeństwo po 8 łap. Potem nakazał śpiew piosenki niemieckiej: „Ich bin ein Rekrut“. Jeden z chłopców płakał z bolu po otrzymanych 8 łapach i nie mógł śpiewać. Nauczyciel p. B. wymierzył mu jeszcze 8 łap — tak, że chłopiec w jednej godzinie dostał 16 łap. Pięcioro dzieci zatrzymano w areszcie i tam im nauczyciel wytłomaczył, że zdanie: „Unser Vaterland ist Deutschland“ ma nie inne znaczenie, tylko takie, jak: „Morgenstunde hat Gold im Munde“, mają więc spokojnie napisać. — Ukarano z Czerwonaka dwoje dziewcząt: Pelagją Kmieciak, córkę młynarza; Walerję Mikołajewską, córkę ogrodowego; z Kozich głów Józefę Firlikównę, córkę wdowy chałupnicy; chłopca Franciszka Garnca i Stanisławę Ewald, córkę chałupników z Kozichgłów.

Dekret papieski dla Zmartwychwstańców. Ojciec św. wydał dekret apostolski, mocą którego reguła i zakon Ojców Zmartwychwstańców zostały ostatecznie zatwierdzone. Od chwili założenia do tej pory zakon Ojców Zmartwychwstańców był właściwie zgromadzeniem, a nie zakonem, z dniem więc wydania papieskiego dekretu Polska posiadać będzie swój własny zakon.

O niepokojach w Irlandji podaje prasa angielska liczne doniesienia. Do *Daily Chronicle* piszą z Dublina, iż zjednoczona liga irlandzka bojkotuje coraz więcej folwarków i grozi drobnym dzierżawcom (chłopom) śmiercią. W samem hrabstwie Iligo podlega bojkotowi 26 folwarków, 11 rodzin dzierżawców strzeże policja. Kto nie przyłączy się do ligi, nie znajdzie ani robotnika, ani kupca na produkty rolne.

Sklepy wzbraniają się sprzedawać towary rodzinom, zostającym pod bojkotem. W zeszłą sobotę skazano w Kilrush na miesiąc więzienia niejakiego O'Donnella, za to, że usiłował przeszkodzić w sprzedaży siana dzierżawcy, bojkotowanemu przez ligę. Dwóch ludzi strzelało przez okna do domu kobiety, która od tego dzierżawcy kupiła furę siana. Rada prawnicza hrabstwa Iligo wezwała rząd, aby położył koniec tym stosunkom.

Na karę śmierci skazał sąd przysięgłych w Chociebużu dwóch górników, Krystowiaka i Andrzejewskiego, za morderstwo połączone z rabunkiem, dokonane na robotniku Kunischu dnia 14 października z. r.

Śmierć z zamarznięcia. Piszą z Przemyśla: Od kilku miesięcy znalazła się tu bez dachu nad głową robotnica Marja Prystacz i nie mając gdzie nocować, wyszukała sobie komórkę na przedmieściu t. zw. Cebulanka. Tam sypiała całą zimę mimo ogromnego zimna czasami panującego. Onegdaj znaleziono lokatorkę komórki nieżywą. Śmierć nastąpiła wskutek zamarznięcia.

Pod gruzami Szemachy zginął — według urzędowego spisu ofiar — jeden Polak, Faustyn Dutkiewicz, magik z Warszawy.

Proces przeciw dyrektorom i członkom rady nadzorczej Banku lipskiego z powodu znanej katastrofy pieniężnej, odbędzie się w maju przed miejscowym sądem przysięgłych.

Odsłonięcie pomnika Liszta odbędzie się z wielką uroczystością w Wejmarze dnia 31 maja b. r.

Zamach samobójczy starca. W miejscowości Kis-Orot na Węgrzech usiłował odebrać sobie życie 101-letni starzec, nazwiskiem Tot. Skoczył do rzeki Begi, ale go odratowano. Tot ma 66 letniego syna.

Elektryczne urodziny. W wozie tramwaju elektrycznego, kursującego po Alserstrasse we Wiedniu, przyszedł wczoraj na świat mały Wiedeńczyk. Na ten widok konduktor opróżnił nabity publicznością wagon, wnet też zjawił się i policjant, który odegrał w tym niespodzianym wypadku, rolę „pani Mayer“ z zupełnem powodzeniem. Wydobywszy się na świat, wpaść od razu w ręce policjanta, — no, to tylko w Austrji możliwe.

Choroba, którą obecnie przebywa Tolstoj, jest suchem zapaleniem opłucnej, które jednakże powoli ustępuje. Chory jest bardzo osłabiony.

Z kraju.

Stryj. (*Nowe pismo rolnicze*). Prezes tutejszego oddziału galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, Juljan br. Brunicki z Podborzec, zamierza wydawać w Stryju dla członków oddziału stryjsko-drohobycko-żydaczowskiego pismo rolnicze, poświęcone sprawom towarzystwa.

Tłumacz. (*Kółka rolnicze*). Dnia 16 b. m. odbędzie się w sali rady powiatowej, o godzinie 3 po południu, zebranie członków towarzystwa Kółek rolniczych powiatu tłumackiego.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 15 marca. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 17 60 do 18·—, pszenica na termina —·— do —·—; żyto gotowe 13·20 do 13·50, żyto na termina —·— do —·— owies obroczny gotowy od 14 50 do 15·20, owies obroczny na termina od —·— do —·—; jęczmień pastewny 11·— do 11 80 jęczmień browarn. 13·— do 15·—; rzepak 26·50 do 27·—; lnianka 21 50 do 23·—; groch pastewny 15·— do 15 50, groch do gotowania 17·— do 26·—; wyka 15 50 do 17·—; bobik 12 50 do 13·—; hreczka 13·50 do 15·—; kukurydza gotowa 12·40 do 12 80 kukurydza stara —·— do —·—; chmiel za 56 klo —·— do —·—; koniczyna czerwona 100 — do 130 —, koniczyna biała 120 — do 190 —, koniczyna szwedzka 120 — do 190 —; tymotka 56 — do 76 —

Spirytus *loco* za 10 litr. gotowy 16·50 do 17·—; *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50.

Usposobienie niezmienne.

Sprawozdanie targowe lwowskiej izby kupieckiej. Lwów 14 marca. Ceny w wal. kor. po 50 kg. netto (paritas) Lwów bez akcyzy. Pszenica prima 8·85—9, średnia 8·70—8·80. Żyto prima 6·65—6·75, średnie 6·55—6·60. Jęczmień browarny 6·75—7·25, pastewny 5·95—6·15. Owies dworski 7·45—7·75, chłopski 7·20—7·40. Kukurudza prima 6·10—6·20, średnia 5·85—5·95. Rzepak zimowy 13·75—14·—. Len 13·50—15·—. Siemie 9·50 do 9·75. Koniczyna czerw. prima 50·— do 62·—, średnia 47·— do 50·—, biała prima śred. 70·— do 90·—, szwedzka 40·— do 50·—. Anyż płaski okrągły —·—. Tymotka 28·— do 38·—. Groch do gotowania 8·50—12·—, groch pastewny 7·50 do 8·—. Bobik koński 6—6·30. Wyka 7·75—8·25. Otręby —·—. Chmiel 25—40. Spirytus kontyngent loco Lwów wraz z podat. 80 k. 124·50—124·75, loco Lwów bez podatku 34·25—34·50, stacje Tarnopol-Brody 32·35—32 75, loco stacje Sokal-Jarosław 32·50—33, stacje Husiatyn-Stanisławów 32·— do 32·25. Cena bez wszelkich kosztów za spirytus gotowy po 10.000 litr.

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 14 marca. Płacono: pszenicę białą od 9·40 do 9·85 koron. czerw. od 9·35 do 9·85 kor., żółtą od 9·35 do 9·85 koron, żyto od 7·40 do 7·80 koron, jęczmień browar. od 7·— do 7·50 koron, na paszę od 6·50 do 6·90 koron, owies 7·50 do 8·— koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz. czerwony —·— do —·— koron, biały —·—, do —·— koron, kukurydza —·— koron. Wszystko za 50 kilogramów.

NEKROLOGJA.

†

WILHELM BISCHOF

c. k. starszy inspektor techniczny kraj. dyr. Skarbu po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 15 marca, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 marca br. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Ochronek l. 8 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi i wnukami krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają.

„Concordia“. A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.